Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 152 Katowice, piątek 5-go lipca 1929. Rok V

Kardynał Hlond w Pradze.

Wiedeń. Kardynał Prymas Hlond wyjechał we środę rano do Pragi, żegnany na dworcu przez posła R. P. w Wiedniu, Badera. Ks. Prymas Hlond będzie w Pradze gościem arcybiskupa praskiego. (PAT).

Kiedy Papież opuści Watykan?

Rzym. (Tel. wł.) W kołach Watykanu obiega wiadomość, że Papież w dn. 27 lipca będzie osobiście prowadził procesję z Przenajświętszym Sakramentem, która okrąży plac św. Piotra. Ojciec św. odprawi msze św. przy ołtarzu polowym u wejścia do bazyliki, poczem nastąpi procesja. Władze watykańskie zawiadomiły już policję rzymską, ażeby nie czyniła żadnych przeszkód publiczności, któraby chciała wziąć udział w nabożeństwie. Będzie to pierwsze wyjście papieża poza mury Watykanu, lecz nie poza granice państwa watykańskiego, gdyż plac św. Piotra należy do tego państwa.

Cziczerin posłem w Anglji?

Moskwa. (A. W.) Sowiety rozpoczęły nieoficjalnie porozumienie z rządem angielskim co do kandydatury Cziczerina na stanowisko posła sowieckiego w Londynie. Rząd angielski nie stawia podobno zastrzeżeń co do osoby Cziczerina, lecz sprzeciwia się temu Litwinow.

Dymisja rządu holenderskiego.

Haga. Gabinet podał się do dymisji. Królowa przyjęła dymisję. (PAT)

Straszne skutki burzy.

Białogród. W Bośni szalała gwałtowna burza, powodując wylew rzeki. 11 osób poniosło śmierć. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Woda uniosła liczne stada owiec. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Strajk szwaczek.

New York. (Tel. wł). W ubiegły wtorek zastrejkowało tu 30.000 pracownic, zatrudnionych w przemyśle konfekcji damskiej. Strajk ten unieruchomił największy ośrodek tej gałęzi przemysłu w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W strejku biorą udział wszystkie pracownice bez wyjątku. Policja zarządziła ostre pogotowie celem niedopuszczenia do rozruchów.

Trzęsienie ziemi.

Londyn. (Tel. wł.) Otrzymano tu radjodepesze, iż wyspę Ambryna, jedną z największych wysp w grupie Nowe Hebrydy nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Stacja misjonarzy adwentystów w Dalcap oraz stacja misjonarzy prezbiterjanów w Craigscove uległy zniszczeniu. Ofiar w ludziach jednak nie było. Bliższych szczegółów brak. Zachodzi obawa, iż uległa zniszczeniu również stacja misji katolickiej, znajdująca się między Dalcap i Craigscove.

Po meksykańsku.

Meksyk. Oddział wojska zatrzymał 23 osobników, którzy dokonali zbrojnego napadu na miejscowość Atotonilco, zabijając jednego z mieszkańców. Wszyscy członkowie bandy zostali straceni ciała zaś ich wywieszono na słupach telegraficznych.

Narady nad śląskim funduszem ubezpieczeń społecznych.

Kopenhaga. We środę zebrała się tu mianowana na podstawie Traktatu Wersalskiego komisja do spraw podziału funduszu ubezpieczeń społecznych pomiędzy części Górnego Śląska, które przypadły Polsce z jednej strony i Niemcom z drugiej strony — wobec tego, że oba kraje nie mogły dojść do porozumienia w tej sprawie. W skład komisji, złożonej z 5 członków, wchodzi trzech rzeczoznawców, mianowanych przez międzynarodowe biuro pracy, oraz po jednym przedstawicielu ze strony Polski i Niemiec. Polskę reprezentuje dyr. Horowitz, radca ministerjalny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Niemcy Aulin, radca ministerjalny ministerstwa pracy Rzeszy. (Pat.)

Kompromis w sprawie konkordatu w Prusach.

Berlin. Rokowania między frakcjami sejmu pruskiego zakończyły się zawarciem kompromisu w sprawie konkordatu. Na podstawie wniosku frakcji demokratycznej zgłoszony został na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego projekt, żądający zapewnienia Zborowi ewangelickiemu równego traktowania z Kościołem katolickim. Rząd pruski zobowiązał się nawiązać w najkrótszym czasie z generalnym synodem kościołów ewangelickich rokowania, celem zawarcia umowy, równającej się konkordatowi, któraby zabezpieczyć ma interesy Zboru ewangelickiego w Prusach. W ten sposób opozycja niemieckiej partji ludowej przeciw konkordatowi została złamana. (Pat.)

Pierwsze starcie w parlamencie angielskim.

Londyn. (Tel. wł.) Podczas dyskusji nad mową tronową przyszło do pierwszego starcia pomiedzy rządem a opozycją. Mianowicie Baldwin imieniem konserwatystów oraz Lloyd George imieniem liber. sprzeciwili się wnioskowi Macdonalda, aby parlament zajmował się do Bożego Narodzenia wyłącznie sprawami, przedłożonemi przez rząd. Natomiast rozważanie wszelkich wniosków stronnictw miałoby być odroczone na później. Wobec takiego stanowiska opozycji Macdonald cofnął swój wniosek. Ma on postawić go później w zmienionej formie.

W dalszej dyskusji minister Thomas zapowiedział, że celem zwalczania bezrobocia rząd będzie rozbudowywał drogi. Na ten cel ma być przeznaczonych 39 miljonów funtów. Dalszym środkiem ma być zastąpienie towarów zagranicznych krajowymi. Aby to umożliwić, rząd chce udzielić przemysłowi kredytu bezprocentowego w sumie 25 miljonów funtów na lat 15.

Następnie przemawiał Lloyd George, który przedewszystkiem poruszył politykę zagraniczną i ostrzegał przed układami ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich bez uprzedniego porozumienia się z innemi mocarstwami.

W odpowiedzi na wywody opozycji zabrał głos Macdonald. Oświadczył on, że rząd mając na uwadze doniosłość zagadnień zarówno z zakresu spraw wewnętrznych, jak zagranicznych państwa, znajdzie miejsce na porozumienie się z przywódcami opozycji możliwie bez naruszenia stanowiska swego stronnictwa i bez potrzeby odstepowania od zasadniczej linji swej polityki. Rząd uważa się raczej za Radę Państwa a najmniej za obóz, wystepujący do walki z przeciwnikami politycznymi.

Mac Donald wskazał na dwie główne drogi, któremi dążyć będzie polityka rządu: rozwiązania problemu bezrobocia, naprawy stosunków społecznych, a na zewnątrz — rzetelnej współpracy narodów.

Do zadań najbliższych z zakresu polityki zagranicznej państwa należy ściślejsze porozumienie ze Stanami Zjednoczonemi. Mac Donald, przed podjęciem zdecydowanych kroków w tej dziedzinie, porozumie się z przywódcami opozycji. Kroki wstępne, jak wiadomo, już podjęto w rozmowach z ambasadorem Dawesem. Rząd wykorzysta każdą sposobność by ustalić z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych porządek, procedure i termin, w którym strony przystąpią do sprawy.

Mowca przechodzi następnie do paktu Kellogg, jako paktu pokoju, w rzeczywistości podpisanego przez wszystkie narody. Rząd pragnie oprzeć politykę rozbrojeniową na podstawach tego paktu.

Jakkolwiek niechetnie, rząd jednak przyjął rozstrzygnięcie kompromisowe, dbając o nienaruszanie interesów brytyjskich. Co się tyczy konferencji międzynarodowej w sprawie odszkodowań, to data i miejsce zwołania tej konferencji nie zostały jeszcze ustalone. Rząd proponuje Londyn jako miejsce narad.

Mac Donald oświadcza, że rząd będzie dbał o o. aby, przez zmiany w swej polityce w stosunku do polityki swych poprzedników, nie naruszyć równowagi życia gospodarczego. W dalszym ciągu premjer zwrócił swą uwagę w stronę zagadnień przemysłu węglowego, bawełnianego i stalowego, a następnie nawiązał do przyszłych zmian obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej.

W przededniu wznowienia stosunków angielsko-rosyjskich.

Podobno, Briand, znakomity dyplomata, korzysta bardzo wiele i bardzo często z doświadczenia Brianda, wytrawnego rybołówcy. Bo cierpliwość, którą rozwija, przesiadując godzinami całemi nad brzegiem rzeki z wędką w ręce, jest niezmiernie ważnym czynnikiem w polityce zagranicznej.

Nie posiada tej cennej zalety „towarzysz" Awramow — dla pozoru, tylko dyrektor londyńskiego „Arcos'u", to jest rosyjskiego biura handlowego, w rzywistości, zaś, przedstawiciel sowieckiego rządu, który łapie ryby przed niewodem... Zanim jakikolwiek krok w kierunku wznowienia normalnych stosunków pomiędzy Moskwą a Londynem został przez rząd angielski uczyniony, wydał p. Awramow wspaniałe przyjęcie, na które rozesłał za proszenia ministrom obecnego gabinetu, członkom Izby Gmin, wyższym urzędnikom państwowym etc. Zmobilizowano cały personel „Arcosu", sprowadzono najelegantsze „towarzyszki", ustawiono kawiorowo-szampański bufet... Fiasco zupełne! — zjawiło się kilku pośledniejszych parlamentarzystów, trochę reporterów - smakoszów i grupka zawodowych aferzystów. Sekretarza lub nawet i podsekretarza stanu ani śladu... Prawie, jak na przyjęciach „towarzysza" Dowgalewskiego, nieurzędowego przedstawiciela Rosji w Paryżu, od pewnego czasu też bezskutecznie zasypującego rząd francuski zaproszeniami na „filiżankę herbaty". Anglja toleruje obecność w Londynie p. Awramowa, jako kierownika handlowego towarzystwa prywatnego „Arcos", odmawiając jednak mu wszelkich kwalifikacyj oficjalnych... Henderson, mimo swojej przynależności do Labour-Party, nie sprzeciwierza się protokółowi dyplomatycznemu.

To powolne tempo rokowań w sprawie przywrócenia normalnych stosunków może bolszewików wprowadzać w bardzo zły humor, ale zupełnie odpowiada całokształtowi dzisiejszej polityki angielskiej. Niewątpliwie, Moskwe spotkał przykry zawód — wyobrażała sobie, że Macdonald, nazajutrz po dojściu do władzy, poinformuje telegraficznie sowiecki rząd o nowej erze dyplomacji wielkobrytyjskiej, której aktem inauguracyjnym będzie przyjazd odpowiedniego przedstawiciela do Londynu. Stalin był tak mocno o tem przeświadczony, iż bezzwłocznie po zwycięstwie wyborczem Labour Party polecił zaniechać wszelkich napaści prasowych, pochodów ulicznych i różnych innych manifestacyj „spontanicznych" przeciw Anglji. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej umilkły pisma moskiewskie, znikły karykatury obelżywe, zamarły okrzyki wrogie — rzucono rozkaz: nie drażnić Macdonalda! I czekano z gorączkową niecierpliwością upragnionego telegramu...

Okazuje się wszakże, iż kwestja wznowienia stosunków dyplomatycznych z Moskwą nie jest już ani tak paląca, ani tak prosta, jaką była ona w pojęciu tegoż samego Macdonalda, kiedy objął on po raz pierwszy ster rządu angielskiego. W ciągu pięciu lat bowiem można wyzbyć się niejednego złudzenia, nabrać wiele doświadczenia i wyciągnąć stąd... należyte wnioski. Nie wierzą już dziś przywódcy Labour Party, by handel z bolszewikami zaradził bezrobociu. Oczywiście, Rosja nie przestała być olbrzymim rynkiem zbytu, ale któż podejmie się dyskontować sowieckie weksle? Przecież finansiści londyńscy nie chcą wcale słyszeć o żadnych kredytach dla Moskwy, dopóki: 1. nie będą uregulowane zobowiązania finansowe poprzednich rządów, i 2. nie będzie rozwiązany w sposób konkretny problem gwarancyj. Te warunki są uważane za niewzruszone nawet i przez najgorliwszych zwolenników współpracy gospodarczej z Rosją sowiecką. Powstaje zagadnienie: czy Kreml zechce kapitulować przed... City? Podpisanie zaś konwencji politycznej bez zawarcia umowy handlowej nie może zadowolnić żadnego z kontrahentów.

W ciągu tych pięciu lat miał Macdonald sposobność przekonać się też, i to niejednokrotnie, że podpisanie jakiejkolwiekbądź umowy przez rząd sowieckiej Rosji nie obowiązuje, niestety!, wcale Naczelnego Komitetu III Międzynarodówki, również w Moskwie rezydującego. Bez żadnego przeto wahania wyrzekną się jak najformalniej dygnitarze rosyjscy wszelkiej propagandy antypaństwowej na całem terytorjum Imperjum Wielkobrytyjskiego — agitorzy zaś rosyjscy zachowają zupełną swobodę czynów. A jakie to są czyny, o tem niemniej miał możność przekonać się obecny premjer w miesiącach pamiętnego strajku górników, kiedy postępowanie III Międzynarodówki moskiewskiej doprowadziło pośrednio do zerwania pomiędzy Rosję a Anglję.

Bezsprzecznie, pertraktacje, które już prowadzone są pół-urzędowo, zakończą się — z wszelką pewnością twierdzić można — przywróceniem stosunków dyplomatycznych. Zobowiązania tego charakteru przyjęli na siebie Macdonald i jego ministrowie wobec mas robotniczych podczas ostatniej kampanji wyborczej, tak bardzo pomyślnej dla Labour - Party. Z drugiej zaś strony zależy Moskwie na moralnym afekcie pogodzenia się z Anglją. Inaczej natomiast sądzić wypada, o realnych korzyściach obustronnych tego aktu: o wzmożeniu się eksportu angielskiego do Rosji, o złagodzeniu kryzysu bezrobocia już niemal chronicznego i o zaprzestaniu propagandy bolszewickiej, rozwijanej przez III Międzynarodówkę. Najdalej posunięty sceptycyzm nie będzie tu wcale przesadnym.

Przegląd polityczny

Śp. poseł Maciesza.

W Warszawie zmarł nagle jeden z tych ludzi, o których niewiele się słyszy, którzy jednak wiele działają. Poseł na sejm Rzeczypospolitej, podpułk. Maciesza był właśnie takim człowiekiem. Urodzony w r. 1878 na Syberji, dokąd ojciec jego zesłany został za udział w powstaniu 1863 r., już w czasie studjów na politechnice lwowskiej, a później w Zurychu, poświęcał się bezinteresownie opiece nad studentami, zmuszonymi uchodzić z Rosji za działalność narodową. W tej pracy nie szukał nigdy rozgłosu.

Gdy wybuchła wojna, śp. Maciesza był asystentem Uniwersytetu w Krakowie. Rzucił natychmiast posadę i wstąpił do Legjonów. Pod komendą marsz. Piłsudskiego brał udział w walkach, lecz niebawem ranny kulą armatnią w obydwie nogi, musiał wycofać się ze służby frontowej. Zdobywszy zaletami swego charakteru zaufanie marsz. Piłsudskiego, z którym łączyły go jeszcze przedtem bliskie stosunki, poświęcił się całkowicie organizowaniu legjonów, a zwłaszcza służby sanitarnej, gdzie w czasie okupacji dzięki swej pracowitości i wybitnej wiedzy fachowej położył wielkie zasługi. Po wojnie pozostał przy boku marsz. Piłsudskiego i był jednym z najbliższych jego współpracowników. Do r. 1927 był szefem biura kapituły orderu „Virtuti militari", poczem przeniesiony został do generalnego inspektoratu armji. W r. 1928 wybrany został z listy bloku rządowego. Klub parlamentarny obrał go zastępcą prezesa.

Na arenie sejmowej nie występował, lecz w klubie odgrywał wybitną rolę, a zalety jego i wielka, bezinteresowna uczynność zjednywały mu szacunek nawet u przeciwników politycznych.

Apetyty kapitalistów zagranicznych.

Do Lwowa przybyli przedstawiciele koncernu „Merrit Chapman and Scott" w Nowym Yorku. Zamierzają oni zbadać stosunki we wschodniej Małopolsce, aby przeprowadzić elektryfikację tej części Polski. Koncern ten niema nic wspólnego z Harrimanem i z jego wielkimi planami elektryfikacji zagłębia węglowego. Należy mieć nadzieję, że rząd polski, dopuszczając kapitał zagraniczny do działania na terenie Rzeczypospolitej, czuwać będzie nad tem, by nie czerpał on nadmiernych zysków, które szłyby zagranicę.

Sprawy obywateli polskich przed trybunałem rozjemczym w Paryżu.

W toczących się przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczego polsko-niemieckim sprawach poszkodowanych obywateli polskich nastąpił zwrot zasadniczy. W wyniku długotrwałych zabiegów Związku Obrony Kresów Zachodnich, sprawy te, wyniesione przed M. T. R. w Paryżu przed pięciu laty, dopiero obecnie ruszyły z martwego punktu i cztery z pośród nich będą w lipcu r. b. przedmiotem rozpraw Trybunału. Na wokandę lipcową Trybunału wejdą sprawy t. zw. typowe, a mianowicie: Jana Majcherkiewicza, Leona Titzmana, Anieli Potulickiej i Andrzeja Franka.

Sprawy te reprezentują typy następujące: Majcherkiewicza — sprawy podatkowe, — pobranie kaucji przez władze niemieckie od obywateli polskich na poczet przyszłych należności podatkowych. Potulickiej — zniszczenie i ograbienie mienia w Wielko-Polsce (typ ten reprezentuje blisko 2 tysiące spraw). Titzmana — straty wskutek aresztowań. Franka — obłożenie aresztem ruchomości przy przekraczaniu granicy.

Sesja M. T. R. odbędzie się tym razem w Genewie i trwać będzie 4 dni.

Zaznaczyć należy, iż po rozpatrzeniu t. zw. spraw typowych przez Trybunał, sprawy zarejestrowane danego typu ulegną rozpatrzeniu w trybie uproszczonym i przyśpieszonym.

Socjaliści niemieccy zapowiadają dyktaturę.

Odpowiadając na ataki prawicowe przeciw rządowi w związku z odrzuceniem przez parlament Rzeszy ustawy o ochronie republiki, pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński, na zebraniu republikańskim we Frankfurcie n. Menem podniósł, że rzesze robotnicze w Niemczech, zorganizowane w socjalistycznych związkach politycznych i zawodowych, bezwarunkowo nie dopuszcza do zmiany obecnego ustroju i że wszelkie zakusy dyktatorskie rozbić się musza o zwarty mur republikańskiego Reichsbanneru. Ustrój republikański, oparty na konstytucji weimarskiej jest dziś silnie ugruntowany.

Powołując się na plany dyktatorskie prawicy minister z naciskiem oświadczył, że w razie, gdyby doszło do zagrożenia praw politycznych ludu i gdyby nie było innego wyjścia, to przejściowo musiałoby dojść do dyktatury wspólnej związków zawodowych.

Jednocześnie naczelny organ socjaliści nie zawahają się przed decyzją, o ile znaleśćby się mieli w położeniu przymusowem i mając do wyboru między młotem a kowadłem, zdecydują się raczej na wybór młota, celem obrony demokracji. „Nigdy nie pozwolimy, aby o losie Niemiec i niemieckiej klasy robotniczej miały decydować walki uliczne między faszystami i komunistami.

Francuzi o dążeniach niemieckich.

Z powodu demonstracji, jakie urządzali Niemcy w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego, prasa francusku zwracą uwagę, że w chwili, kiedy Niemcy osiągną ewakuacje Nadrenji i swobodę mobilizacji, mogą one oświadczyć Polsce i Czechosłowacji, że wybiła godzina, w której należy przystąpić do zmiany pewnych paragrafów traktatu Wersalskiego.

Prasa francuska z oburzeniem patrzy na to co się w Niemczech dzieje teraz i przypisuje nastrój Niemiec przesadnym nadziejom pokładanym w polityce angielskiej partji pracy.

„Echo de Paris" pisze, że Niemcy nigdy nie żądały z taką czelnością zmiany traktatu Wersalskiego jak teraz.

Jest to pierwszy skutek objęcia rządów przez angielską partję pracy, a cóż stanie się wtedy, kiedy Niemcy odzyskają zupełnie suwerenność nad wszystkiemi swemi terytorjami i swobodę mobilizacji?

Socjalistyczny „Oeuvre" przypomina, że zarówno Niemcy cesarskie jak też naród niemiecki ponosza ciężką winę za fatalną politykę przedwojenną.

„Petit Parisien" stwierdza, że polityczne demonstracje Niemieckie są teraz bardzo nie na czasie, kiedy narody starają się o ostateczne zlikwidowanie skutków wojny. One przeszkadzają pokojowi w chwili w której mężowie stanu pokój ten utworzyli po długoletnych trudu usiłowaniach.

Przesilenie we Francji.

Sytuacja wewnętrzna we Francji w związku ze sprawą długów i planu Younga komplikuje się coraz bardziej Zdaje się rzeczą zupełnie nieuniknioną, iż jeszcze przed końcem sesji parlamentarnej, t. zn. przed 28 lipca, nastąpi rekonstrukcja gabinetu Poincare'go. Należy się spodziewać, iż nowa większość rządowa utworzy się prawdopodobnie przy uchwaleniu umowy ratyfikacyjnej układu w sprawie długów Francji wobec Stanów Zjednoczonych. Według pogłosek Briand ma być zdecydowanym zwolennikiem tej nowej koncepcji rządowej ze względu na lewicowy kierunek rządu angielskiego.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

50) —o— (Ciąg dalszy).

— Czyżbym się wyrażała tak niejasno? Dobrze, będę mówić wyraźniej. Pretensja sięga kilkuset miljonów. Podstawa, na jakiej opiera się odmowa rządu polskiego, nie jest znana zainteresowanemu i dlatego nie może skutecznie poprzeć swej sprawy, chociaż jest przekonany, że słuszność jest po jego stronie. Gdyby te dokumenty poznał przed rozprawą, która może być wyznaczona najwcześniej w lutym, mógłby na tej rozprawie wystąpić z zarzutami. Nieświadomość może opóźnić, jeśli nie udaremnić słuszną obronę swych praw.

— Teraz zaczyna mi być jasna ta rzecz. Więc mam wystarać się podstępnie o papiery, które stanowią własność a zarazem tajemnicę państwa polskiego i za to mam żądać wynagrodzenia?

— Przyzna pani, że byłoby śmieszne robić dla kogoś bezinteresownie grzeczność, która może mu przynieść miljony. Naturalnie, że dla tego kogoś sprawa jest warta, powiedzmy dziesięć procent od zysku.

— I to do mnie zwróciła się pani z propozycją? Do mnie, którą samo słuchanie czegoś podobnego upokarza do najwyższego stopnia?

— Ach, nie wiedziałam, że artystka może mieć podobnie zacofane skrupuły.

— Uczciwość prosta zakazuje mi rozmowy na taki temat.

— Co za prawda! Postępowaniem swojem upoważniła mię pani do tej rozmowy. Jeśli ma się narzeczonego i zachowuje się z obcym mężczyzna tak, jak pani, przyzna pani, że mogłam sądzić, że...

— ... zdolna byłabym do innych podłości. Ale pomyliła się pani, opierając na pozornych spostrzeżeniach swoje rachuby.

— O tych pozorach wolę, żeby wydał sąd narzeczony pani. Ja nie byłabym kompetentna.

— Ach, więc grozi pani denuncjacją!

— Nie grożę, tylko bronię się przeciw bezpodstawnym zarzutom. Pojęcie podłości jest bardzo rozciągłe i takie określenie pewnych czynów zależy, jak widzę, od dobrego lub złego humoru.

— Zabraniam pani czynić porównania między sytuacją, wywołaną niegodnem zachowaniem się pana Chełmeckiego a tą, w jaką usiłuje mię pani wplątać!

— No, niech się pani nie unosi. Radzę rozważyć całą sprawę. Mamy jeszcze dużo czasu. Będę czekać na decyzję pani i mam nadzieję, że nie zmusi mię pani do ostatecznych kroków.

Oczy pani Rity nabrały zimnego blasku, gdy mówiła te słowa. A pani Marysia odrzekła twardo:

— Nie doczeka się pani.

XVI.

Na drugi dzień po wizycie Igla otrzymał Nartowski w południe drugą przesyłkę. Drażniący powonienie zapach smażonego kurczęcia w mig przełamał surowe, nieprzekupne zasady redaktora.

— Dewizą rozsądnego dziennikarza powinien być kompromis — rozumował, otwierając flaszkę z winem. — Czyż może być uważana za łapówkę konieczność odżywienia się? Gdyby mię tu nie byli uwięzili, zajadałbym teraz obiad w Savoyu albo u Flanka, bo żyć potrzebuje, żeby spełniać swe obowiązki.

Rozczulał się zkolei nad ograniczeniem własnej wolności i zaczął mruczeć coś o braku szczęścia. Z tego mruczenia można się było dowiedzieć, że skryty na polu osobistych przeżyć redaktor wzdychał do stworzenia, które nazywał Stenią. Dla zobrazowania wichrowych myśli redaktorskich wystarczy zanotować parę zdań, które odsłonią pewne tajemne strony jego serca. Naprzykład takie uwagi:

— Twoje czyste, choć czarne oczy nie oglądają mojej niedoli. Steniu!... Żeby tylko, biedaczka, nie zadawała się z tą jędzą Mańką, bo zatruje sobie życie... Dopieroby płakało, biedactwo (zdaje się, ulubione określenie redaktora), gdyby ten śliczny nosek znalazł się przy tych niewonnych liściach!... Oj, Steniu, Steniu! Czy ty potrafisz sobie poradzić z tym narzucającym się brutalnym Józkiem?.. Prawdziwe pochyłe drzewo! Już nietylko kozy, ale nawet barany, mówię, bałwany na nie skaczą... Czemu ja nie mogę napisać do siostry, żeby się tem biedactwem opiekowała?

Podobne, półgłośne rozmyślania przerywał sobie redaktor pożeraniem kurczęcia i popijaniem wina.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwiedźmy stolicę świata katolickiego!

Zwiedzić i widzieć Rzym! — to me najgoretsze życzenia, które za wszelką cenę chciałby spełnić — tak mawiają starzy ludzie.

Ze wszystkich krain świata katolickiego ciągną rzesze pobożnego ludu do świętego miasta. Ciągną i młodzi, których ciekawość ujrzenia świętego miejsca pcha przemożną siłą, ciągną i starzy, chcący przed zawarciem swych powiek na sen wieczny ujrzeć stolicę świata katolickiego, stolicę Piotrową, i otrzymać z rąk Ojca św. błogosławieństwo...

Ciągną uczeni, których umiłowanie piękna głos serca pcha nadludzką wprost siłą do ujrzenia pomników chrześcijańskiej kultury i arcydzieł sztuki, stworzonych przez największych genjuszów pędzla i dłuta zgromadzonych w słonecznej Italji, o których tak z lubością rozprawiają z uczniami swymi, ciągną i prostaczkowie, lud wiejski, robotnicy i górnicy, by na własne swe oczy ujrzeć to, co jest tak drogie sercu każdego chrześcijanina.

I lud śląski, który z tak wielką miłością i przywiązaniem odnosi się do Ojca św., postanowił wybrać się do Miasta św.

Ogłoszona przez Generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach wzmianka o uruchomieniu w miesiącu październiku r. b. pielgrzymki do Rzymu, poruszyła wszystkie stany. Zainteresowanie jest ogromne.

Na liczne życzenia osób, chcących brać udział w pielgrzymce, termin zgłoszeń przesunięty został do 15-go lipca b. r.

Coraz to liczniejsze napływają zgłoszenia. Zgłasza się i duchowieństwo, i nauczycielstwo, i urzędnicy, i wieśniacy, i robotnicy, i górnicy i t. d. i to nietylko z województwa śląskiego, lecz i z częstochowskiego i krakowskiego.

Radość uczestników tem większa, że biorą w niej udział tak bliscy sercu ludu śląskiego ks. biskup Lisiecki i ks. biskup Kubina.

Komitet Pielgrzymki, z którym współpracuje ks. prałat Gawlina, znany ze swej sprawności przy urządzaniu poprzednich pielgrzymek, widząc tak ogromne zainteresowanie Pielgrzymką czyni starania, by uczestnikom zrobić miłą niespodziankę.

Mianowicie postarał się już, że czas trwania Pielgrzymki zostanie przedłużony do 16, a może i 18 dni. Czyni jeszcze dalsze zabiegi, co najprawdopodobniej się uda, że oprócz wymienionych w poprzednich programach miejscowości, jak Wenecja, Rzym, Assyż, Padwa i Wiedeń, zwiedzi się jeszcze prześliczny z widokiem na Wezuwjusz Neapol, malowniczą wyspę Capri, słynną ze swych wykopalisk Pompeję, zwłaszcza jej najświeższe wykopaliska, powrotną zaś drogą Florencję ze swemi światowej sławy muzeami i prześlicznie położone Fiesole.

W ten sposób liczne rzesze uczestników Pielgrzymki zapoznać się będą mogły z nieocenionym zabytkiem sztuki i piękności natury. Koszta Pielgrzymki te same, t. j. 645 zł. — III kl., 1070 zł. — II kl.

Przy zgłoszeniach należy przesłać pierwszą ratę w kwocie 250 zł.

A więc, zapisujmy się póki czas na Pielgrzymkę do Rzymu!

Kto wie, czy w życiu naszem nadarzy się jeszcze kiedy taka sposobność.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje Generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach, przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 58, Nr. telef. 1330.

Narady w sprawie traktatu polsko-niemieckiego.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że w ostatnich dniach toczyły się w obecności niemieckiego posła w Warszawie Rauschera narady w zainteresowanych ministerstwach rządu Rzeszy. Narady dotyczyły rokowań handlowych polsko-niemieckich. W naradach tych zastanawiano się szczegółowo nad sytuacją, jaka powstała w związku z ostatnio uchwalonemi przez parlament podwyżkami celnemi. Również gabinet Rzeszy na ostatniem posiedzeniu zastanawiać się miał nad obecnym stanem rokowań handlowych z Polską. (Pat.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Nagła śmierć zaskoczyła w **Bytomiu** robotnika Piotra Jędruchę z **Piekar Wielkich** (województwo śląskie). Jędrucha był w drodze na dworzec. Nagle padł nieprzytomny na ziemię i zanim nadeszła pomoc, nieszczęśliwy zmarł. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć na udar serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

*

Jednej z ostatnich nocy połamano w **Bytomiu**, na szosie prowadzącej do Karbu, korony świeżo zasadzonych drzewek. Taksamo i na innych ulicach miejskich uszkodzono w ten sam sposób młode drzewka. Sprawców, którymi są prawdopodobnie młodociani łobuzi, nie zdołano wyśledzić.

*

We wtorek po południu napadł robotnik kopalniany Wiktor Sobota z **Górnik** swoją teściową Albinę Sosinkową i długim nożem masarskim zadał jej kilka pchnięć, wskutek których kobieta zmarła, zanim nadeszła pomoc lekarska. Mordercę aresztowano. Przyznał się on do zbrodni i podał do protokółu, że, będąc bezrobotnym, częste wymówki teściowej, jakoby się nie starał o pracę, spowodowały go do tego kroku.

Z Zabrskiego.

Kolonja Gwidona przy **Zabrzu**, licząca około 3000 dusz, otrzyma swój własny kościółek, którego budowę musiano z nieprzewidzianych powodów odłożyć na później. Nabożeństwa odbywają się dotychczas dla mieszkańców kolonji w cechowni szybu „Marja".

Z Gliwickiego.

Na dworcu kolejowym w **Gliwicach** podczas pracy dostał się wskutek nieostrożności pomiędzy bufory wagonów robotnik Brunon Miszowski z Gliwic. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej. Śmierć nastąpiła na miejscu.

*

W ostatnich dniach przytrzymała policja w **Gliwicach** 9-letniego chłopca, który nie zna ani swego nazwiska ani miejsca zamieszkania. Chłopak mówi tylko po polsku. Prawdopodbnie pochodzi on z Lipin (województwo śląskie). Policja umieściła go tymczasowo w sierocińcu.

*

Przemytnictwo świń wykryto w miejscowości **Hanusek**, leżącej na samej granicy. Kilka przemyconych zwierząt skonfiskowano. Urzędnicy celni oraz żandarmi prowadzą energiczne śledztwo.

*

Niedawno pisaliśmy o przejechaniu pewnej pary, która rzuciła się pod pociąg, zdążający z **Sośnicy do Makoszów**. Młody mężczyzna został zabity, dziewczyna zaś ciężko okaleczona. Teraz donoszą, że musiano jej odjąć obydwie nogi.

Z Kozielskiego.

W **Dobrosławicach** w posiadłości wdowy Machowej wybuchł pożar, który wkrótce zniszczył domostwo, stodołę i szopę. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Właścicielka była ubezpieczona.

*

W zeszłym tygodniu odprawił prymicje w kościele parafjalnym w **Koźlu** ks. misjonarz z zakonu Słowa Bożego Franciszek Kowalczyk. Ks. prymicjant jest synem urzędnika pocztowego. Po 15-letnich studjach otrzymał święcenia kapłańskie w St. Gabriel koło Wiednia.

Z Głubczyckiego.

W tragicznych okolicznościach zginął strażak ogniowy Pache z **Głubczyc**. W Rynku powstał ogień, do którego wezwano straż ogniową z drabinami mechanicznemi. W drodze złamało się koło, z powodu czego wóz z drabinami przechylił się na jedną stronę, przyczem strażak Pach został na śmierć zgnieciony. Reszcie strażaków udało się zeskoczyć i tym sposobem uratować swe życie.

Z Prudnickiego.

Przodownik Karwat z dworu **Walce**, wracając na rowerze z Pokrzywnicy do domu, wjechał wskutek nieuwagi na furmankę. Przytem został okaleczony dyszlem tak niebezpiecznie, że w beznadziejnym stanie odwieziono go do lecznicy w Prudniku.

Z całego świata.

Mrówki ugasiły pożar.

W miejscowości Fontainebleau (Fontenblo) pod Paryżem zrobiono następujące spostrzeżenie. Jeden z asystentów zakładu chemicznego miał zwyczaj rzucania niedopalonych papierosów w mrowisko czerwonych mrówek, położone w sąsiedztwie zakładu. Pewnego dnia zauważył, że papieros porzucony w mrowisko zgasł znacznie prędzej niż rzucony na ziemię. Począł się bliżej przyglądać i spostrzegł, że mrówki gromadziły się koło tlejącego papierosa i każda z nich wydzielała jakąś ciecz, co powtarzało się tak długo, aż ogień zagasł. Aby rzecz stwierdzić, wkładano i wstawiano do mrowiska różne palące się przedmioty, w końcu także gorejącą świecę. U podnóża tej świecy gromadziły się mrówki i kolejno podchodziły ku płomieniowi, by wydzielić ową ciecz gaszącą. Niektóre z nich przytem ginęły w płomieniu, inne, które się tylko poparzyły, ratowały od zguby ich towarzyszki. Początkowo takie gaszenie ognia trwało około 3 minut, później już tylko 10 do 30 sekund, bo widocznie mrówki nabyły już wprawy w gaszeniu. Ciekawem spostrzeżeniem było przytem, że mrówki w innych mrowiskach nie umiały sobie poradzić w taki sposób, tylko wśród zamieszania usiłowały usunąć całą świecę.

Polacy w Niemczech.

Według urzędowego spisu niemieckiego liczba Polaków w Niemczech ma wynosić 893405, z czego 797 936 przypada na Prusy, a 95 469 na inne kraje niemieckie. Na Śląsku, który pozostawiono przy Niemczech, ma być liczebny stosunek ludności polskiej do niemieckiej następujący: Na sto mieszkańców ma być 74,08 procent w Opolskiem, — 70,66 procent w Oleskiem, — 64,75 procent w Gliwickiem, — 61,11 proc. w Raciborskiem wiejskiem, — 54,38 procent w Bytomskiem wiejskiem. Liczby te, aczkolwiek niezawodnie ściśnięte do możliwych granic, dowodzą bardzo wymownie, ile to ludności polskiej jest na niemieckim Śląsku mimo wszelkich zaprzeczań.

Polowanie dla bogaczy.

Stowarzyszenie miljonerów amerykańskich, którzy uprawiają polowanie, wpadło na następujący pomysł. Zakupiło ono wielki obszar ziemi i zamieniło w park, a potem wpuściło do parku sprowadzone z Afryki lwy, tygrysy, lamparty, jaguary, które narazie mają się dopiero przyzwyczaić do tamtejszych stosunków. Od czasu do czasu będą panowie miljonerzy urządzili polowania na hodowane w parku zwierzęta za osobną zapłatą. Za udział w polowaniu będzie się zgóry płaciło 1000 dolarów, a poza tem każdy myśliwy, któremu się uda zabić zwierzę, musi za tę przyjemność zapłacić tyle, aby w miejsce zabitego można sprowadzić nowe zwierzę z Afryki.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Majątek Polski.

Istnieją dwa obliczenia w tej dziedzinie: jedno — zrobione przez uczonych polskich, między innymi prof. Bujaka i Dr. Grossmana i drugie zestawienie — włocha, Corrado, Gini, zrobione dla Ligi Narodów. Według zestawień polskich majątek narodowy Rzeczypospolitej, według ostatnich danych wynosi 88,41 miljardów złotych. Według zestawień Giniego, majątek ten waha się w granicach 80 do 85 miljardów franków złotych.

W b. zaborze austrjackim i Królestwie kongresowem wartość poszczególnych gałęzi majątku przedstawia się jak następuje w miljardach złotych: ziemia 16,96, lasy 2,33, budynki i urządzenia mieszkalne oraz zakłady przemysłowe 25,83, koleje 2,97, drogi 0,5, kopalnie 2,63, majątek ruchomy i inny, niewymienione wyżej, 9,22 miljardów złotych.

Łączna więc cyfra majątku b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego wyraża się 60,64 miljardów złotych. Majątek b. zaboru pruskiego wyraża się liczbą 22,5 miljardów złotych, zaś majątek kresów wschodnich — 5,27 miljardów złotych.

Sumując wszystkie powyższe cyfry, otrzymamy 88,41 miljardów złotych, jako wartość majątku narodowego Rzplitej.

Porównanie cyfry majątku narodowego Polski z cyframi innych państw europejskich stwierdza, że Polska pod względem majątku stoi daleko w tyle za wielu innemi państwami. Majątek bowiem Niemiec wynosi 417 miljardów, Anglji 366, Rosji 303, Włoch 113 franków w złocie.

Nafta w Albanji.

Koncesjonowane przez rząd albański Towarzystwo Włoskie dowierciło się do pokładów nafty w Ben-Kove (Albanja) na głębokości 390 metr. Wydajność nowego szybu obliczają narazie na 10 tonn dziennie.

SPORT.

Zawody miedzynarodowe.

We wtorek, dnia 9 lipca o godzinie 18 odbędzie się na boisku K. S. Pogoń w Katowicach, mecz międzynarodowy

Węgry (Budapeszt) — Polski Śląsk.

Barwy Śląska będą zastępować następujący gracze: Mrozek (Śląsk Świętochłowice), Manzel (06 Katowice), Heidenreich (I. F. C.), Badura (Ruch), Gąsior (Ruch), Pazurek (Pogoń Katowice), Machinek, Görlic (I. F. C.), Rebusione (A. K. S.), Sobota, Frost (Ruch). — Rezerwa: Spałek (I. F. C.), Kabot (K. S. Diana), Pielorz (06 Katowice), Dąbsk (Śląsk Świętochłowice), Jurek, Duda (A. K. S.).

Gracze stawią się w dniu 9 lipca punktualnie o godz. 17.15 w szatni na boisku K. S. Pogoń z własnemi butami i sztucami.

Jako przedmecz wyznaczam zawody I. junjorów pomiędzy

K. S. Pogoń — K. S. Diana.

Mecz junjorów rozpocznie się punktualnie o godz. 16.45. Junjorzy powyższych klubów stawią się o godz. 16.00 w szatni K. S. Diana.

Program radjowy.

Piątek 5 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 16.15 Komunikaty gospodarcze — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt o wystawie w Poznaniu — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna — 19.45 Komunikat sportowy — 20.05 Odczyt z Warszawy: O znaczeniu prawidłowego oddychania — 20.30 Koncert z Krakowa 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 1.205 Płyty gramofonowe — 15.20 Przegląd wydawnictw — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Pogawędka o dobrej kuchni — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.40 Nadprogram — 20.05 Odczyt — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.00 Pogawędka dla rodziców i wychowawców — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Nowe wydawnictwa — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336.3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.05 Nauka angielskiego — 17.25 Odczyt: Elekcje w Polsce — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.20 Odczyt szkolny — 19.40 Rzeczy ciekawe 20.00 Odczyt. Teorja dobrobytu — 20.30 Koncert 22.15 Radjografja — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Nowa muzyka fortepianowa — następnie koncert — 18.40 Słuchowisko z Gliwic — 20.00 Koncert z Sztutgartu 20.25 Słuchowisko: Świat zaczadzony — 21.00 Muzyka z Gliwic — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.00 Odczyt o ziemi — 16.30 Odczyt: Drogi do dobrobytu — 17.00 Koncert — 18.40 Drogi automobilowe — 20.00 Koncert z Sztutgartu — 20.30 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.30 Koncert — 19.00 Słuchowisko: Latarnia morska Columba — 20.00 Wesoły wieczór pieśni, następnie koncert i nadawanie obrazów.

Teatr Polski w Katowicach.

Gościnne występy Liljany Zamorskiej i Ignacego Dygasa.

W poniedziałek, dnia 8 lipca wystąpi gościnnie w operze „Pajace" znakomity tenor polski, Ignacy Dygas. W środę, dnia 10 lipca w operze „Tosca" wystąpią gościnnie Liljana Zamorska i p. Ignacy Dygas. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

Występ Serafiny Biczównej.

We wtorek, dnia 9 lipca odbędzie się w Teatrze Polskim wieczór baletowy primabaleriny teatrów rosyjskich p. Serafiny Biczównej. P. S. Biczówna występowała ostatnio z niebywałem powodzeniem w teatrach paryskich. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

Repertuar.

Czwartek, dnia 4 lipca „W Małym Domku", gościnny występ M. Jednowskiego.

Piątek, dnia 5 lipca Występ rosyjskiego Teatru Stanisławskiego o godz. 8-mej wieczór.

Sobota, dnia 6 lipca „Dwaj panowie B".

Sobota, dnia 6 b. m. „Występ rosyjskiego Teatru Stanisławskiego o godz. 10.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



Ś. p.

Paweł Zembok

Kierownik Oddziału Rachunkowego Wydziału Pow. w Pszczynie

zmarł dnia 2 lipca 1929 r. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Zmarły był jednym z najstarszych i najwybitniejszych urzędników Wydziału Powiatowego. Położył zasługi około organizacji urzędu i był wzorem wytrwałej i ofiarnej pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pszczyna, dnia 3 lipca 1929 r.

Wydział Powiatowy w Pszczynie



Ś. p.

Paweł Zembok

Wiceprezes Zespołu Towarzystw Polskich w Pszczynie

zmarł dnia 2 lipca 1929 r. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W Zmarłym tracimy bojownika o polskość Śląska, wybitnego organizatora, który stawał zawsze w pierwszych szeregach pracowników narodowo-społecznych.

Niech ziemia, o której losy walczył, lekką Mu będzie!

Pszczyna, dnia 3 lipca 1929 r.

Zespół Tow. Polsk. w Pszczynie

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 lipca 1929 r. o godzinie 16^{30} z domu żałoby Aleje Kościuszki (przy dworcu kolejowym).

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godzinie 7 rano w kościele parafialnym w Pszczynie.



We wtorek, dnia 2. bm. o godz. 17-tej zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami w 81 roku życia, mój najkochańszy mąż, ojciec oraz teść

śp. Franciszek Melson

o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

żona i dzieci.

Lipiny, dnia 3 lipca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 8½ w Lipinach, ulica Bytomska 27.



W poniedziałek, 1. bm. o godz. 9-tej rano zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek

śp. Józef Banaś

w 73 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

żona, synowie, córki i wnukowie.

Janów Miejski, dnia 3 lipca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6. bm. o godz. 8 rano z domu żałoby Miejski Janów, ul. Janowska 33.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek **5** lipca

Św. Antoniego Marji Zacharjasza, założyciela zakonu Barnabitów i Angelików. Św. Domicjusza, męczennika, † 363. Św. Filomeny, panny i męczenniczki.

SŁOW.: PROKOP.

Gdy tedy Chrystus ucierpiał w ciele i wy tąż myślą się uzbrójcie.
(I. Piotr IV. 1.)

Krew Chrystusowa... Oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żyjącemu.
(Żyd. IX. 14.)

Zdania:
Potęga własnych nie gardź sił,
Lecz nie mów: „Cuda stworzę!“
Bo ten, kto wielkim w czynach był,
Największym był w pokorze.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.41, zach. o godz. 19.55 — Księżyc wsch. o godz. 1.40, zach. o godz. 19.5.

Długość dnia 16 godz. 14 min.

Zmiany powietrza: chłodno, dżdżysto. — Jutro: grad, wietrzno.

— **Generał OO. Redemptorystów w Polsce.** Do Polski przybędzie generał Ojców Redemptorystów Patryk Murray w towarzystwie sekretarza i konsultora. W Polsce zabawi on od 5 do 18 lipca i zwiedzi wszystkie polskie zakłady Redemptorystów oraz dwa ruskie pod Lwowem.

— **Zaciąg posterunkowych.** Główna komenda policji państwowej rozpoczęła już werbunek celem uzupełnienia swych kadr. Ma się przyjąć około 1000 nowych policjantów. Warunki przyjęcia są następujące: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, odpowiednie warunki fizyczne, wiek 21 do 35 lat, cenzus naukowy odpowiadający ukończeniu czterech oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają szeregowi rezerwy. — Nowo przyjęci policjanci będą przydzieleni do szkół dla szeregowych, gdzie otrzymają wyszkolenie zawodowe. — W sprawie zaciągu nowych posterunkowych dowiadujemy się z miarodajnego źródła: Przyjmuje się przedewszystkiem tylko kawalerów. Zgłoszenia przyjmują wszystkie komisarjaty i główna komenda policji w Katowicach, lecz wolne miejsca nie istnieją na Śląsku, tylko w innych województwach.

— **Miasta wobec koncernu Harrimana.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich przyjęty został następujący nagły wniosek w sprawie zamierzonej akcji elektryfikacyjnej koncernu Harrimana: „Wobec zamierzeń ministerstwa robót publicznych, dążących do nadania 60-letniego uprawnienia na budowę i eksploatację urządzeń elektrycznych na znacznej połaci Polski koncernowi Harrimana. Zarząd Związku Miast Polskich poleca Prezydjum porozumienie się w tej sprawie ze Zrzeszeniem Sejmików Powiatowych i Związkiem Elektrowni Polskich w celu obrony interesów miast i miejscowego przemysłu elektrotechnicznego. Zarząd Związku Miast poleca Prezydjum zbadanie sprawy i zajęcie stanowiska odmownego co do całego projektu, o ile interesy miast istotnie zagrożone zostaną.“

— **Usamodzielnienie gospodarcze polskich kolei państwowych.** Minister kolei Kühn złożył Radzie Ministrów projekt usamodzielnienia kolei; polega on na wyodrębnieniu majątku kolei z całokształtu majątku państwowego, na nadaniu kolejom osobowości prawnej, co umożliwi im prowadzenie samodzielnej polityki finansowej i zaciąganie pożyczek.

Dyrektorem jeneralnym przedsiębiorstwa kolejowego będzie jednak każdorazowy minister kommunikacji i wogóle pod względem zarządu nic się nie zmieni.

— **Nowy polski film propagandowy.** Dnia 20 czerwca odbyła się cenzura filmu „Nafta“ długości 2400 m. wykonanego przez Centralę propagandy Filmowej. Jest to pierwszy film naukowy wykonany w Polsce, i stoi on na poziomie filmów zagranicznych, a pod wielu względami przewyższa nawet tego typu filmy amerykańskie. Wykonanie techniczne jak również i naukowe wywołało szczere uznanie dla wykonawców. Film ten będzie wyświetlany na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Jak się dowiadujemy Centrala Propagandy Filmowej ma w najbliższym czasie przystąpić do dalszej produkcji tego rodzaju filmów.

— **Polska na piątem miejscu w lotnictwie.** W ciągu roku 1928 lotnictwo cywilne Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Polski osiągnęło następujące wyniki: Niemcy — 9.606.00 kilometrów, 111.000 pasażerów, Francja — 6.999.206 kilometrów, 21.963 pasażerów, Włochy — 1.856.000 kilometrów, 15.590 pasażerów, Anglja — 1.703.000 klm., 29.500 pasażerów, Polska — 1.170.000 klm. i 7911 pasażerów. W ten sposób młode polskie lotnictwo cywilne zajęło piąte miejsce wśród państw europejskich.

Województwo śląskie.

* **Urlop p. wojewody.** We czwartek p. wojewoda śląski dr. Grażyński wyjeżdża na urlop wypoczynkowy.

* **Walne zebranie Związku Górniczo-Hutniczego.** W tych dniach odbyło się walne zebranie Związku Górniczo-Hutniczego w sali posiedzeń przy placu Wolności w Katowicach. Po przyjęciu sprawozdań i etatu na rok przyszły, odbyło się posiedzenie wydziału Związku. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru nowego zarządu Związku Górniczo-Hutniczego w następującym składzie: Williger, prezes, dalsi członkowie zarządu: generalny dyrektor Brooks (Spółka Akcyjna Giesche'go), generalny dyrektor Lewalski (Huta Zgody) i generalny dyrektor Michell (Skarboferm).

* **Walne zebranie Związku inwalidów górniczo - hutniczych, wdów i sierot województwa śląskiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 7 lipca o godzinie 10 przed południem w lokalu p. Golczyka w Załężu pod Katowicami, ulica Wojciechowskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wykłady dla kobiet.) W ubiegły wtorek o godz. 5 po południu odbyły się w Domu Związkowym w Katowicach wykłady dla kobiet. Pierwszy referat wygłosił lekarz powiatowy dr. Orszulok, na temat: „Alkohol a kobieta“. W referacie tym wskazał prelegent na pośrednie i bezpośrednie cierpienia kobiety z powodu alkoholu. Generalny sekretarz Związku Abstynentów ks. Gałdyński z Poznania wygłosił wykład o ważności walki z alkoholizmem wśród kobiet. Oba referaty były dobrze ujęte i wzbudzały u słuchaczy wielkie zainteresowanie. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której domagano się ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych.

— (Sokoli z Ameryki). We środę przybyła do Katowic wycieczka amerykańskich sokołów w liczbie około 300 osób. Wycieczka zabawi na Śląsku dwa dni, przyczem zwiedzi zakłady przemysłowe w Chorzowie i Król. Hucie.

— (Kradzież roweru.) W komisarjacie I w Katowicach zgłosił Alfred Sikora, praktykant biurowy z Łagiewnik, że nieznany sprawca skradł mu rower męski marki „Ebeco“ Nr. 50220, wartości około 300 zł. — Sikora pozostawił swój rower przed Kasą Chorych w Katowicach.

— (Aresztowanie sprawców kradzieży żelaza.) Firma „Katowicki Handel Żelaza“ zgosiła na policji, że zatrudnieni w tej firmie robotnicy Ludwik Franciszek z Katowic i Wilhelm Lipiński z Wielkich Hajduk dopuszczali się od dłuższego czasu kradzieży żelaza na szkodę firmy. — W związku z tem doniesieniem przytrzymani zostali przez policję wymienieni robotnicy oraz Paweł Smolina, przedsiębiorca budowlany z Małej Dąbrówki. Robotnicy zostali aresztowani za kradzież, Smolina za paserstwo.

Dąb pod Katowicami. (Poświęcenie sztandaru.) Towarzystwo Polek w Dębie urządza w niedzielę, dnia 7 lipca b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą zarząd zaprasza wszystkie koła z bliższa i z dalsza oraz sympatyzujące w ruchu kobiecym organizacje. Zbiórka o godzinie 9 rano na boisku obok szkoły I. O godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na którem dokonany będzie akt poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie złożenie wieńca przed pomnikiem powstańców i defilada, a w ogrodzie p. T. Kosza powitanie gości, delegacyj, towarzystw i organizacyj. Podczas obiadu wbijanie gwoździ, następnie koncert i zabawa taneczna.

Mysłowice. (Skutki nadużywania alkoholu.) Pewien mężczyzna wypił tak wielką ilość alkoholu, że nogi odmawiały mu posłuszeństwa. Nagle runął na bruk ulicy i uderzył głową tak nieszczęśliwie o kamień, że utracił przytomność, leżąc w kałuży krwi. Ciężko okaleczonego sprzątnięto z ulicy.

— (Budowa stadjonu.) Jak już donosiliśmy, miasto Mysłowice uchwaliło budowę stadjonu. Po długich pertraktacjach miasto wydzierżawiło odpowiedni, mniejwięcej 50-morgowy teren w pobliżu lasu słupskiego. Prace około wyrównania terenu rozpoczęto na początku bieżącego tygodnia. Najpierw zostanie wybudowany nowomodny zakład kąpielowy. Długość basenu kąpielowego ma wynosić 200 metrów, szerokość 20 metrów.

— (Wypadek na ulicy.) Na ulicy Piaskowej w Mysłowicach nastąpiło zderzenie samochodu z furmanką, przyczem koń doznał złamania nogi. Konia dobito na miejscu.

Janów w Katowickiem. (Uroczystość papieska.) Tutejsza parafja obchodziła uroczystość jubileuszową 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI w święto apostołów Piotra i Pawła. W czwartek o godz. 9 odprawiono nabożeństwo dla dziatwy szkolnej,w piątek wieczorem uroczyste nieszpory. Przed nabożeństwem wieczornem uderzono w dzwony na cześć Ojca św., taksamo po nabożeństwie. Równocześnie z głosem dzwonów rozległa się muzyka z wieży kościelnej, gdzie orkiestra grała pieśni nabożne. W święto apostołów Piotra i Pawła odprawiono uroczystą sumę na intencję Ojca św. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny. Towarzystwa miejscowe przybyły do kościoła ze sztandarami. Mszę św. odprawił W. ks. kanclerz Skrzypczyk. Po sumie odśpiewano „Ciebie Boże chwalimy“, poczem wiernym udzielono błogosławieństwa. Po południu odprawiono uroczyste nieszpory. Wszystkie miejscowe towarzystwa wzięły udział także w nabożeństwie popołudniowem. Po nieszporach uformował się pochód, który udał się do ogrodu Sauera, gdzie odbyła się akademja. Przewodniczył W. ks. radca Dudek. Na uroczystem zebraniu byli obecni Wiel. ks. kanclerz Skrzypczyk i ks. Wojtaszek z Mysłowic. Chór kościelny odśpiewał piękną pieśń „Piotrowa łódź“. Następnie przemawiał W. ks. kanclerz Skrzypczyk. W przeszło 1-godzinnej mowie mówca przedstawił życiorys J. Świątobliwości Ojca św. oraz jego pracę i zasługi. Na program akademji złożyły się nadto zawody „Sokołów“, śpiewy, deklamacje i koncert. Po zamknięciu akademji uczestnicy udali się przed kościół, gdzie odśpiewano „Pod twoją obronę“. W. ks. radca Dudek podziękował parafjanom za liczny udział. Uroczystość papieska pozostanie długo w pamięci wszystkich parafjan.

Szopienice w Katowickiem. (Nowe źródło.) W pobliżu Brynicy, kilkaset metrów od szosy Szopienice-Sosnowiec natrafiono na źródło. Osoby, które źródło znalazły, obłożyły je kamieniami, źródło wydaje w ciągu godziny 250 litrów zdrowej, czystej wody.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Pożar od pioruna.) Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w budynki gospodarskie Maliny, powodując pożar. Ogień zniszczył szopę i chlew. Dom został uratowany przez straż pożarną.

Siemianowice w Katowick. (Sprawy robotnicze.) W tych dniach odbyło się w cechowni zebranie załogi szybów Richtera. W sprawie wyborów do rady zakładowej uchwalono, że każda organizacja przedłoży swą własną listę. Następnie obradowano nad znanym projektem połączenia Kas Chorych i Spółek Brackich. Robotnicy zebrani w cechowni wypowiedzieli zgodę na uchwałę delegatów starszych brackich. Przed zamknięciem zebrania radzono nad sprawami lokalnemi.

Michałkowice w Katowickiem. (Napad na drodze.) Zatrudniony na kopalni w Michałkowicach Antoni Szynawa z Bytkowa został napadnięty przez 3 osobników. Podczas, gdy dwóch Szynawę trzymało, trzeci obrabiał go pięściami, wreszcie sięgnął po nóż, zadając napadniętemu kilka pchnięć w plecy. Szynawę znaleźli przechodnie i odstawili go do lecznicy w Siemianowicach. Policja wyśledziła sprawców, przeto nie minie ich zasłużona kara.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Znowu samobójstwo.) W pobliżu stadjonu w Król. Hucie znaleziono wisielca. Nazwiska samobócy dotychczas nie stwierdzono.

— (Przemytnictwo.) Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Pawła Janoty w Król. Hucie, ul. 3-go Maja, znaleziono 3 suknie damskie i płaszcz damski. Towar został swego czasu przemycony. Przemyt skonfiskowano.

— (Włamanie do mieszkania.) Nieznany osobnik oderwał zamek przy drzwiach Wiktora Smoka, mieszkającego w Król. Hucie. Włamywacz skradł z mieszkania 200 zł na szkodę właściciela mieszkania. — W biurze policji w Król. Hucie zgłosił się Fr. Jędrzejewski, mieszkający w Bielszowicach przy ulicy Niedurnego 4. Jędrzejewski obwinił Józefa Kanię z Nowego Bytomia, który — według zeznania Jędrzejewskiego — przywłaszczył sobie 60 zł na jego szkodę. Kradzieży dokonał w oberży „Pod tunelem“ w Król. Hucie. — Stanisławę Pierończyk, rzekomo ze Krakowa, obwiniono o kradzież 110 marek niemieckich oraz dowodów osobistych na szkodę Józefa Tytli z Nowego Bytomia.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zmyślony napad rabunkowy.) Kilku osobników napadło rzekomo na Teodora Kwaśnioka z Chropaczowa. Śledztwo policji wykazało, że Kwaśniok zmyślił napad rabunkowy, ponieważ przepił cały zarobek. Napadem na drodze Kwaśniok chciał usprawiedliwić się przed swoją żoną.

Zgoda w Świętochłowick. (Przestroga dla kobiet.) W dzień wypłaty ostatniej zaliczki żona pewnego robotnika zamknęła mieszkanie, lecz klucz zostawiła w zamku i wyszła na podwórze. Po chwili weszła do mieszkania siostra żony robotnika i zdziwiła się bardzo, widząc w pokoju obcego człowieka. Na szczęście prędko oprzytomniała i wyszła z mieszkania, aby zawołać swą siostrę. Gdy żona robotnika weszła do mieszkania widziała, jak obcy mężczyzna rzucił portmonetkę na stół, poczem szybko wyszedł. W międzyczasie żona robotnika zajrzała do bufetu i stwierdziła ku swemu przerażeniu, że nieznany osobnik przywłaszczył sobie 100 zł. Była to zaliczka, schowana w bufecie. Urządzono pościg za złodziejem. Przytrzymano go na kolonji Falwy. Widząc, że zostanie schwytany, rzucił pieniądze przez szparę w ścianie do chlewika. Sprawcę oddano w ręce policji. Pieniądze, które znalazł właściciel chlewika, oddano poszkodowanej żonie robotnika. Powyżej opisany wypadek powinien być przestrogą dla naszych gospodyń. Mieszkanie należy nietylko zamknąć, lecz klucz schować do kieszeni, a nie zostawiać w zamku lub chować pod słomiankę przed drzwiami, jak to często jest w zwyczaju.

— (Posiedzenie Zespołu Towarzystw.) W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Zespołu Towarzystw w Zgodzie. Obradowano tylko nad jedną, lecz nader ważną sprawą. Nauczycielstwo poruszyło sprawę zwlekania budowy ochronki i mieszkań dla nauczycieli. Jest czas najwyższy, by tę sprawę pomyślnie załatwiono. Po wakacjach przybędą do tutejszej szkoły także dzieci z kolonji Hugona i Falwy, przeto ciasnota w szkole powiększy się znacznie. Przez postawienie ochronki osiągnięto-by 3 klasy w szkole ludowej. Także z mieszkania kierownika szkoły można-by urządzić klasy szkolne. Z powyższego wynika, że sprawa budowy ochronki i mieszkań dla nauczycielstwa jest sprawą bardzo ważną i pilną.

— (Zebranie Z. O. K. Z.) Przed kilku dniami odbyło się zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. w Zgodzie. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia omawiano sprawę wysyłania dzieci na kolonje letnie. Dyrekcja Z. O. K. Z. wyznaczyła dla Zgody, kolonji Hugona i Falwy 70 miejsc. Na pokrycie kosztów wyjazdu dzieci na kolonje letnie uchwalono pobrać od każdego wyjeżdżającego dziecka 50 groszy. Dziewczynki wyjechały z nauczycielką p. Kołodziejczykówną w środę 3 lipca. Chłopcy wyjadą prawdopodobnie w sierpniu. P. Kansy referował o znaczeniu kolonij letnich. — Następnie prezes zdał sprawozdanie z tegorocznych wpisów do szkoły, zaznaczając, że z 92 dzieci zapisano do szkoły polskiej 90, jedno dziecko zgłoszono do szkoły mniejszościowej w Zgodzie. Do szkoły ewangelickiej w Nowej Wsi zgłoszono również tylko jedno dziecko. Prezes p. Stefek zaznaczył, że do tak świetnego zwycięstwa w sprawie szkolnej przyczynili się przedewszystkiem p. Józef Twardoch, kierownik szkoły p. Kansy z żoną, oraz p. Zwinczak. — O zjeździe powiatowym mówił p. Kansy. Zaznaczyć należy, że zaproszenie na zjazd zarząd koła miejscowego otrzymał za późno. — W wolnych głosach zaznaczył p. Twardoch, aby nie rozpisywano się w prasie o „życzeniach do władz", lecz żeby takie życzenia wysyłano wprost do władz lub wysyłano delegacje.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 3-go lipca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 3-go lipca: za 100 franków francuskich 34.80 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.13 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.03 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 2 lipca 1929 r.

Żyto 29—29.50, pszenica 48.50 do 49.50, owies 28—29, mąka pszeniczna 72—76, mąka żytnia 42—43, osucie żytnie 18—18.50, osucie pszeniczne 18.50—19.50. Tendencja słaba, obrót większy.

Nowe Hajduki pod Król. Hutą. (Wycieczka kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Harmonja" urządza w każdym roku wycieczkę do gór. W roku bieżącym urządzono dwudniową wycieczkę do Beskid w dniach 29 i 30 czerwca. Uczestnicy wycieczki wysłuchali mszy św. w Ustroniu i Brennej. Chór kółka śpiewaczego „Harmonja" śpiewał w obu kościołach podczas nabożeństwa. Wycieczce sprzyjała piękna pogoda. Uczestnicy wycieczki wyszli na następujące szczyty górskie: Równicę, Błatnię, Stołów i Klimczok. Prezes towarzystwa, p. Tlatlik zorganizował wycieczkę ku zadowoleniu wszystkich uczestników.

Lipiny. (Wybuch kotła.) Na targowisku w Lipinach eksplodował kocioł, w którym gotowano kiełbasę. Wybuch poparzył Pawła Mocha i Józefa Dylę z Wielkich Hajduk. Obaj przybyli do Lipin z okazji odpustu parafialnego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Okaleczony przez konia.) Woźnica Józef W. zaprzęgał konie. Nagle został kopnięty tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieść do lecznicy.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Chłopak pod kołami samochodu.) Auto prezydenta Komisji Mieszanej przejechało małoletniego Jana Czecha. Na szczęście okaleczenia nie są śmiertelne. Samochodem kierował szofer Walter Kasny. Winę za wypadek ponoszą podobno rodzice, gdyż chłopak bawił się na ulicy.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Przegląd koni.) W poniedziałek, dnia 8 lipca, odbędzie się na targowicy w Mikołowie przy ul. Krakowskiej przygląd koni z następujących miejscowości: Mikołów ,Kamionka, Paniowy, Śmiłowice, Podlesie, Zarzecze, Piotrowice, Borowawieś, Łaziska Górne, Dolne i Średnie i Wyry. Dnia 9 lipca na targowicy z miejscowości: Panewnik, Stara Kuźnia, Gostyń, Mokre, Orzesze, Ornontowice, Zazdrość, Zgoń, Zawiść, Gardawice, Zawadka, Tychy, Murcki i Wilkowyje.

Chełm w Pszczyńskiem. (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w obejściu Franciszki Igłowej. Ogień zniszczył murowaną stodołę oraz znaczne zapasy słomy i paszy. Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Gostyń w Pszczyńskiem. (Śmiertelny wypadek na szosie.) W tutejszej gminie zdarzył się wypadek samochodowy. Z Łazisk zdążał samochód, kierowany przez Pawła Zemboka, dyrektora kasy komunalnej w Pszczynie. Na równej szosie w Gostyni z niewiadomej dotychczas przyczyny samochód najechał na drzewo przydróżne. Kierowca samochodu doznał śmiertelnych okaleczeń. W kilka minut po wypadku — namaszczony olejami św. przez miejscowego ks. proboszcza — zakończył życie. Na miejsce wypadku przybył starosta pszczyński. Zwłoki zabitego Zemboka odstawiono do Pszczyny.

Z Rybnickiego.

Żary. (Rozszerzenie ulicy.) W ubiegłym roku uchwalono rozebrać budynek miejski przy narożniku ulicy Ogrodowej i Pszczyńskiej, gdyż groził zawaleniem. Na tem miejscu uchwalono urządzić kwietnik. Prace około tego budynku rozpoczęto w tych dniach. Po przybraniu części gruntu szerokość ulicy powiększono dwukrotnie. Krzyż, postawiony w roku 1827, został usunięty wskutek rozszerzenia ulicy i posunięty o 10 metrów w kierunku domów.

Czyżowice w Rybnickiem. (Z życia powstańców śląskich.) Miejscowa grupa Związku Powstańców Śląskich obchodziła w niedzielę, dnia 30 czerwca 3 rocznicę swego założenia. Z tej okazji odprawiono nabożeństwo w miejscowym kościółku. W nabożeństwie wzięli udział nietylko powstańcy, lecz także rodacy i rodaczki nie należący do związku. Po południu odbył się dalszy ciąg uroczystości w leśniczówce. W uroczystości wzięły udział grupy miejscowe powstańców z Kokoszyc i Turzyczki. Na dalszy program składały się różne gry, strzelanie o nagrody i koncert kapeli p. Schäfera. Uroczystość ta pozostanie długo w pamięci wszystkich uczestników. Zarząd grupy dziękuje W. ks. proboszczowi Januszewiczowi za jego przychylność, a nauczycielstwu za udział w uroczystości.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Egzaminy czeladnicze.) Egzaminy czeladnicze w zawodzie rzeźnickim złożyli: Andrzej Winder z Nakła Śl., Alfred Wrona, Robert Strzelczyk i Szczepan Bramora z Radzionkowa. Egzaminy czeladnicze w zawodzie elektro-instalacyjnym złożyli: Józef Gajowski, Roman Szamik, Roman Paruseł, Jan Górecki i Józef Staś, wszyscy z Tarn. Gór. — Egzaminy w zawodzie murarskim i ciesielskim: Tobór Fr. z Świerklańca, Antoni Zuber z Paruszowca i Antoni Gubała z Rept Nowych.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Zabity na kopalni.) Zatrudniony na nowej kopalni bytomskiej górnik Płonka został przysypany przez spadające węgle. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast. Płonka mieszkał w Radzionkowie.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na konie i bydło w Lublińcu odbędzie się we wtorek 9 lipca.

Kochcice w Lublinieckiem. (Wypadek samochodowy.) Przed kilku dniami samochód osobowy hr. Balestrema z Kochcic wjechał na zdążający z Pawonkowa do Lublińca pociąg osobowy, wskutek czego przednia część samochodu została znacznie uszkodzona. Winę w tym wypadku ponosi sam szofer, gdyż nie zważał na sygnały kierownika parowozu, jak również nie przestrzegał obowiązujących przepisów o pojazdach motorowych.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyń. (Kradzież w muzeum.) Zatrudniony w Muzeum Śląskiem urzędnik Waleczek przywłaszczył sobie starożytne monety. Po dokonaniu haniebnego czynu zbiegł. Między monetami skradzionemi przez Waleczka znajdują się, jeden poczwórny dukat zł., 100-koronowa moneta złota, 10-koronowa moneta złota, moneta złota turecka wielkości 1 grosza, 8 dukatów złotych austrjackich, włoskich, węgierskich i innych, około 100—120 sztuk starożytnych talarów srebrnych oraz 230 zł w monetach srebrnych i bilonie — ogólnej wartość 2570 zł.

Wapienica w Bielskiem. (Wielki pożar.) Z nieznanej przyczyny spaliły się budynki Pawła Dawida w Wapienicy. Akcję straży pożarnej utrudniał brak wody. Szkoda wynosi przeszło 10 tysięcy zł.

Z całej Polski.

Warszawa. (Śmierć przy zapaleniu lampy.) Wojciech Bieniecki, ogrodnik, zamieszkały w Warszawie, podczas wkręcania lampki w oranżerji, doznał porażenia prądem elektrycznym. Mimo natychmiastowego ratunku Bieniecki niebawem zakończył życie.

Piotrków. (Śmierć na słupie elektrycznym.) Mieszkaniec Grabówki, 23-letni Józef Banc wdrapał się na słup transformatora, a dotknąwszy ręką drutów, został rażony prądem i martwy spadł na ziemię. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Kowel. (Znowu wybuch granatu.) We wsi Wielick w powiecie kowelskim, chłopcy, pasący na łące gminnej bydło, znaleźli granat, pochodzący prawdopodobnie z czasów wojny. Manipulując nim, spowodowali eksplozję, skutkiem której trzech z nich zostało poszarpanych w kawałki, a czterej inni odnieśli ciężkie poranienia.

Kalisz. (Dramatyczna scena na cmentarzu.) Dozorca cmentarza w Strzałkowie pod Kaliszem zauważył kobietę, usiłującą wydobyć zwłoki z rozkopanego grobu. Gdy dozorca zbliżył się do nieznajomej, podniosła ona przeraźliwy krzyk i poczęła się z nim szamotać. Stwierdzono, że ma się do czynienia z atakiem szału po stracie męża; obłąkana żona chciała zwłoki męża wydobyć z trumny. Nieboszczyka pochowano z powrotem a nieszczęśliwą umieszczono w szpitalu dla obłąkanych.

Olkusz. (Chłopak sprawcą śmierci.) W miejscowości Sławkowie pod Olkuszem 13-letni L. Rak jadąc konno, najechał na 80-letniego J. Mitasa tak nieszczęśliwie, że starzec po dwuch dniach zmarł.

Poznań. (Zjazd prezydentów miast słowiańskich.) Uchwalono ostatecznie, że zjazd prezydentów miast słowiańskich odbędzie się w Poznaniu 15 i 16 września bieżącego roku. Z Poznania uczestnicy zjazdu udadzą się do Warszawy.

Z dalszych stron.

Monastyr (Münster). (Śmiertelne zapasy bokserskie.) Przedsiębiorca Bergmann przybył ze swą budą cyrkową do Monastyru w Westfalji i w czasie przedstawienia wezwał widzów, by wzięli udział w zapasach bokserskich. Wezwania tego posłuchał jeden z mieszkańców i stanął do walki, która skończyła się dlań tragicznie. W pewnym momencie otrzymał uderzenie w okolicę wątroby i wkrótce zmarł z doznanego obrażenia.

Norymberga. (Tygrysica na ulicach miasta.) W bawarskiem mieście Norymberdze uciekła z cyrku tygrysica, która spokojnie przechadzała się po mieście i dopiero gdy przestraszyła się samochodu ciężarowego w ucieczce wskoczyła przez okno do restauracji, w której znajdowały się dwie kobiety. Tygrysica kobiet nie zaatakowała, a zobaczywszy nadchodzących pogromców z prowizoryczną klatką, wyskoczyła na podwórze i chciała przesadzić płot żelazny, wysokości 3 m. Przy skoku poraniła się ciężko, skutkiem czego musiano ją zastrzelić.

Paryż. (Plaga szarańczy na Korsyce.) Francuska wyspa Korsyka na morzu Śródziemnem nawiedzona została przez olbrzymie masy szarańczy, które przybywszy z wybrzeża północno-afrykańskiego przez morze, zniszczyły wszystkie pola w południowej części wyspy. Żarłoczne owady zamieniły wielkie obszary, obfitujące w pola, winnice, sady owocowe i łąki w jedno pustkowie. Bydło musiano wyprowadzić na łąki górskie, gdyż w dolinach nie mogło już znaleźć paszy.